

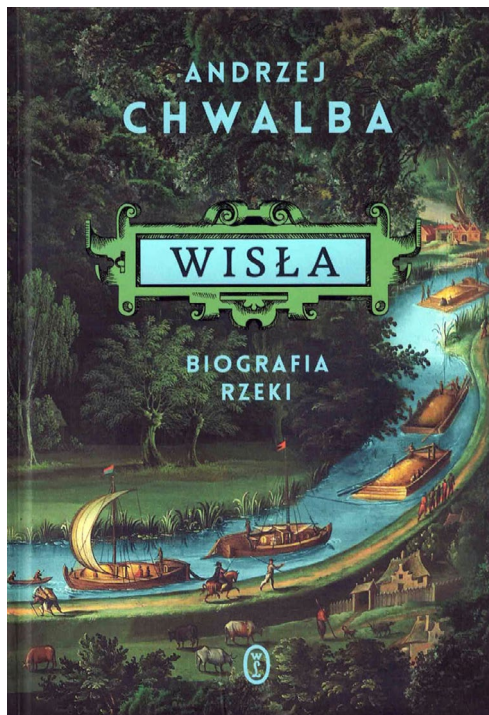
Grudzień

JANUSZ M. PALUCH

Wisła moja!

Kto nie zna XIX-wiecznej piosenki do słów Edmunda Wasilewskiego i muzyki Kazimierza Hofmana *Płyń Wisła, płyni po polskiej krainie* albo *Wisła moja, Wisła stara, co tak smutno płyniesz?* Ignacego Danielewskiego? Towarzyszą nam od dzieciństwa, a rzeka, której są poświęcone, stanowi swoistą oś naszego kraju. Królowej polskich rzek poświęcił swą najnowszą książkę *Wisła. Biografia rzeki* prof. dr hab. Andrzej Chwalba, historyk zajmujący się dziejami XIX-wiecznego i współczesnego Krakowa oraz historią I wojny światowej. Jak zaznaczył we wstępie, książka, mimo że została pozbawiona przypisów i napisana językiem przystępnym dla czytelników, ma charakter naukowy. Utwierdza nas w tym, polecając czytelnikom wybór monografii związanych z opisem rzeki i tego, co działo się wokół niej na przestrzeni wieków.

Na bez mała 400 stronach autor opowiada dzieje Wisły od jej „narodzin” około 15 000 lat temu, kiedy z zajmowanego obecnie przez Polskę obszaru Europy ustąpił lodowiec. Powstanie korzystnych warunków klimatycznych zapoczątkowało pojawienie się osadnictwa pierwotnego człowieka, o czym tak fascynująco pisze w swej książce *Dom ojców* Andrzej Muszyński, a w końcu powstanie państwowości polskiej. Początkiem opowieści jest ważny dla Polski rok 966, „choć – jak pisze autor – źródła historyczne nie przynoszą nam żadnych informacji, że wówczas wydarzyło się



Andrzej Chwalba, *Wisła. Biografia rzeki*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023

coś szczególnego w historii rzeki”. W książce czytamy o tworzących się polskich miastach nad Wisłą, jej roli komunikacyjnej. To cała kultura flisacka rozwijająca się wraz z gospodarką, koniecznością spławu zboża, potem węgla, ale i podróżami po Wiśle. Z rzecznego transportu korzystali nawet królowie, od Zygmunta III Wazy począwszy... A w czasach Jana Kazimierza Wisłę wykorzystywali Szwedzi grabiący w czasie potopu szwedzkiego polskie miasta. Rzeka miała niemały wpływ na rozwój techniki i powstawanie mostów. Budowę pierwszego z nich zainicjował król Zygmunt August, a jego otwarcia dokonała Anna Jagiellonka 5 kwietnia 1573 roku, już po śmierci króla. Wisła jednak nigdy do końca nie dawała się ujarzmić, czego od czasu do czasu doświadczamy do dziś, gdy występuje z brzegów, zalewając i niszcząc miasta, wioski i pola uprawne. W książce jest też mowa o jej walorach obronnych. Podjęcie tak obszernego

tematu wymagało na pewno niemałej odwagi i niezwykle szerokiej wiedzy, ale i ryzyka. Autor spełnia oba te kryteria, poruszając się od dawna przecież w tematach związanych z historią współczesną. Ryzyko mu nieobce!

To bardzo potrzebna książka, która ukazuje, jak ważne dla powstania i utrwalenia polskiej państwowości są uwarunkowania geograficzne. Po jej lekturze, wsiadając do kajaka lub pływającego po Wiśle statku turystycznego, inaczej spojrzymy na strome czasem brzegi, piaszczyste łąchy wzdłuż biegu rzeki, gdzie nie jest ona jeszcze uregulowana, w końcu na mosty, te stare i nowoczesne, a przede wszystkim na rozsiadłe nad królową polskich rzek piękne miasta – Sandomierz, Warszawę, Płock, Toruń, Grudziądz czy w końcu Gdańsk, gdzie wypływająca ze zbocza Baraniej Góry w Beskidzie Śląskim rzeka, która „dawała życie i gwarantowała przetrwanie”, wpada w objęcia Bałtyku...